Nr. 124. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, środa 26 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

XVII-ty Kongres P. P. S.

SPRAWOZDANIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Dyskusya nad taktyką partyjną.

W drugim dniu obrad (sobota) na posiedzeniu porannem pod przewodnictwem tow. Kwapińskiego przystąpiono do wysłuchania sprawozdania Centralnego Komitetu Wykonawczego, wygłoszonego przez tow. Ziemięckiego.

W okresie sprawozdawczym działalność polityczna P. P. S. wymagała zupełnie innych metod i sposobów, niż długoletni okres, który poprzedzał ostatni XVI Zjazd. Długi okres podziemnej i rewolucyjnej walki wymagał skupienia energii i wysiłku w jednym kierunku, okres sprawozdawczy wymagał pogłębienia pracy, wysiłku organizacyjnego i przygotowawczego do walki o socyalizm.

Musieliśmy prowadzić pracę nad utrzymaniem zdobytych placówek i nad zdobywaniem nowych. W tym celu należało uleczyć rany otrzymane przez organizacyę w Małopolsce wskutek wojny a w Kongresówce przystąpić do budowy legalnej organizacyi partyjnej. Założono nowe organizacye w Poznańskiem i na Pomorzu. Należało dokonać zjednoczenia organizacyjnego uchwalonego przez zjednoczeniowy kongres lecz niedoprowadzonego jeszcze do skutku.

Praca nasza wydała dość pokaźny plon. Podczas wyborów do Sejmu otrzymaliśmy ok. 500.000 głosów mamy reprezentantów w Radach miejskich 57 miast. Wpływy nasze sięgnęły terenów które leżały dotychczas odłogiem. W związku z ruchem zawodowym robotników rolnych który znalazł się pod wpływem P. P. S.

UTRWALILIŚMY NASZE ZNACZENIE I WPŁYWY NA WSI.

Praca wśród kobiet prowadzona przez Wydział Kobiecy przyniosła w rezultacie utworzenie szeregu organizacyi kobiecych. Prócz akcyi politycznej prasowej i organizacyjnej prowadzono działalność kulturalno-oświatową w myśl uchwał powziętych na Zjeździe kulturalno-oświatowym P. P. S. w Krakowie w listopadzie r. ub. U dział naszych tow. w samorządach wymagał dyrektyw które zostały wydane przez Zjazd działaczy samorządowych P. P. S. w Warszawie w październiku 1918 r. i konferencyę w marcu r. b.

Zagranicą w Danii, Paryżu i Zurychu istnieją ekspozytury P. P. S. Ze Związkiem Socyalistów Polskich w Ameryce został zawarty układ federacyjny; w myśl tego układu Z. S. P. w Ameryce uznaje P. P. S. jak jedyną przedstawicielkę proletaryatu polskiego zaś P. P. S. uznaje Z. S. P. za swego reprezentanta wśród emigracyi polskiej w Ameryce. Podobny układ zawarty został z Polską Partyą Socyalistyczną Litwy i Białej Rusi.

W stosunku do innych form organizacyjnych ruchu robotniczego wysunęło się na czele zagadnienie stanowiska P. P. S. wobec Rad Delegatów Robotniczych. Na XVI Zjeździe P. P. S. zapadła uchwała o stosunku partyi do R. D. R. praktyka jednak dowiodła że wykonanie tej uchwały jest niemożliwe. W ujmowaniu roli R. D. R. komuniści i P. P. S-owcy zajmowali biegunowo przeciwne stanowisko i współpraca musiała się rozbić o warcholstwo i destrukcyjną działalność komunistów. P. P. S. dążyła do zwołania Zjazdu R. D. R. któryby określił platformę tych instytucyi, opartą o niepodległość i socyalizm. Komuniści obawiając się że pozostaną na Zjeździe w mniejszości, zwlekali ze zwołaniem Zjazdu co wytworzyło zupełnie niemożliwą sytuacyę. Większość Rady Naczelnej wobec tego uchwaliła że dotychczasowa forma R. D. R. jest niemożliwa i należy utworzyć R. D. R na zasadach federacyjnych. Komuniści i inne stronnictwa odrzuciły tę zasadę wobec czego powstały R. D. R. niepodległościowo-socyalistyczne.

W RUCHU ZAWODOWYM

P. P. S. dążyła do zjednoczenia całego ruchu dla walki ekonomicznej przyczem partya odgrywała tylko rolę pomocniczą. W niektórych momentach jednak ekonomiczna akcya Związków zawodowych nabierała charakteru akcyi politycznej i partya wtedy musiała czynnie wystąpić w obronie Związków. W październiku r. ub. należało pomóc Zw. robl. i rolnych przy likwidacyi represyi po strajku rolnym w marcu r. b. trzeba było w obronie robotników elektrowni przed militaryzacyą uciec się do sproklamowania strejku powszechnego który jednak został zażegnany z powodu ustępstw poczynionych przez Rząd dalej skutecznie interweniowano podczas strajku górników.

Polityczna akcya polegała na utrwaleniu i wzmocnieniu stosunków z partyami socyalistycznemi innych krajów. Tow. nasi wyjeżdżali zagranicę przyjmowaliśmy w Polsce socyalistów zagranicznych.

Akcya w prawie pokoju podjęta została w lecie zeszłego roku i energicznie prowadzona do dnia dzisiejszego na mocy uchwały Rady Naczelnej z dnia 19. października 1919 r. i szeregu innych uchwał kierowniczych ciał partyi Z wielkiem nakładem sił prowadzono również akcyę plebiscytową o której mówić będą specyalni referenci.

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU POLSKICH POSŁÓW SOCYALISTYCZNYCH.

Przywitany oklaskami tow. Daszyński w swym referacie uzupełnił sprawozdanie drukowane i dał ogólną charakterystykę działalności Klubu Sejmowego P. P. S. Działalność Z. P. P. S. odbywała się pod ścisłą kontrolą całego ogółu towarzyszy dzięki materyalnym warunkom pracy w Sejmie.

Na pracy Z. P. P. S. odbiła się zwłaszcza w pierwszych miesiącach różnica poglądów między tow. z Kongresówki i Małopolski. Pierwsi wychowani w tradycyach rewolucyjnych przyzwyczajeni do rewolucyjnych metod działania czuli się niejako skrępowanymi w Sejmie. Z biegiem czasu różnice się zatarły i obecnie panuje zupełna jednomyślność. Klub składa się z najdzielniejszych i aczkolwiek liczy zaledwie 35 członków, stanowi potężną siłę moralną i polityczną, z którą się liczy cały Sejm.

Z. P. P. S. musiał stoczyć trudną walkę w Sejmie. Rząd Paderewskiego przyniósł rozpętanie lichwy i osłabienie społeczeństwa. Zajęliśmy stanowisko opozycyi twórczej, na której wytrwaliśmy dotychczas. Nie ograniczaliśmy się do krytyki lecz przedkładaliśmy własne projekty i wnioski, które nieraz wywierały wpływ na stanowisko innych klubów. Były czasy jednak, kiedy Z. P. P. S. szedł razem z innymi klubami. W sprawie rolnej głosowaliśmy z ludowcami bo niektóre punkty, jak upaństwowienie lasów stanowią wyłom w sprawie własności prywatnej, a cała reforma zabija resztki feudalizmu w Polsce.

Wielkiej pracy dokonał Z. P. P. S. poza Sejmem. Nie było jednej szerszej akcyi proletaryatu w którejby nie interweniował klub posłów socyalistycznych, Posłowie rozjeżdżali po całym kraju nieśli pomoc moralną, słowo uświadamiające; obronę. Prowadzili akcyę rewolucyjną w Sejmie i poza Sejmem.

Obecna sytuacya stawia przed Z. P. P. S. cały szereg nawych zadań. Należy doprowadzić do skutku

ZAWARCIE DEMOKRATYCZNEGO POKOJU I UCHWALENIE KONSTYTUCYI.

Trzeba wyżywić ludność — jedynie sekwestr ziemiopłodów może dostarczyć dostateczną ilość żywności i Z. P. P. S. musi przyłożyć wszelkich starań, by sekwestr został przez Sejm przyjęty a przez Rząd wykonany.

Wobec tego Z. P. P. S. żąda od kongresu aby przyjął taką uchwałę, któraby umożliwiła posłom powodzenie akcyi dla osiągnięcia pokoju, sekwestru i konstytucyi. Nie należy banalizować kwestyi i robić jej bardzo prostą: wstąpić do Rządu, czy nie wstąpić. Nikt tego jeszcze nie proponował socyalistom, ani Z. P. P. S. takich propozycyi nie czynił. Za kulisami w tej sprawie nic się ni dzieje.

Ale by przeprowadzić pokój i uchwalić konstytucyę i sekwestr trzeba będzie porozumieć się z innemi stronnictwami dla obalenia Rządu, który będzie się temu przeciwstawiał. W tej płaszczyźnie należy sprawę rozpatrywać, rozważyć dany moment i wyciągnąć z tego odpowiednie skutki.

SPRAWY POLITYCZNE.

Tow. Perl. W najbliższej przyszłości nie możemy liczyć na to, że rewolucya rychło wybuchnie i zmieni zasadniczo sytuacyę w kraju. Mamy do czynienia z ruchem niezadowolenia szerokich mas który jednak nie może doprowadzić do obalenia w bliskiej przyszłości istniejącego systemu rządów burżuazyjnych.

Na czoło zagadnień, charakteryzujących sytuacyę obecną, wysuwa się

SPRAWA WOJNY I POKOJU.

Kampania pokojowa, prowadzona przez P. P. S. nie doprowadziła do pożądanego pokoju. Zdawało się, że pokój jest bliski; że rokowania nie zostaną zerwane z powodu Borysowa. Rząd polski jednak nie chciał szczerze pokoju. Rząd zdecydował przedsięwziąć próbę orężną i po osiągnięciu sukcesów wojennych, traktować Rosyę; jako stronę zwyciężoną.

Ale zwycięstwa militarne po zerwaniu rokowań nie dały nam pokoju; nawet zdobycie Kijowa nie jest zakończeniem wojny. Pokój teraz zależy nietylko od nas ale i od taktyki i polityki bolsze-

Generalna ofenzywa bolszewicka?

SZTOKHOLM. 23 maja WBK. **Rosyjski generalny kontratak rozpoczął się na całym froncie. Postanowiano go na radzie wojennej, w której brali udział prawie wszyscy znani carscy wodzowie wojsk.** Komisarze ludowi uchwałę opublikowali i zaopatrzyli odpowiedniemi odezwami.

—o—

Nieudała ofenzywa bolszewicka.

„Naród“ w korespondencyi z frontu omawia sytuacyę wojenną ostatnich dni i wielki **kontratak bolszewicki na północy.** Dla wykonania go **bolszewicy rzucili 12 dywizyi piechoty** i ściągnęli wszystkie rozerwy i wiele oddziałów z frontu łotewskiego.

Uderzenia bolszewików szły w 2 kierunkach: jedno na Berezynę, drugie na Połock. Dnia 14 maja powstało nowe ognisko walki na północ od Borysowa.

Pod naporem tak wielkich sił ugięły się nasze linie i cofnęły. Tu jednak **cały ciężar akcyi wziął na siebie gen. Berbecki**, komendant 3 dywizyi legionowej. **Rezerwy polskie**, które spiesznie nadciągnęły **powstrzymały falę nieprzyjacielską** i jej gwałtowny napór. Dziś już jest rzeczą widoczną, że **atak bolszewicki skończył się fiaskiem, gdyż nie dotarł do żadnego punktu ważniejszego.** Dziś także można już na pewne uważać, że męstwo naszego żołnierza przekreśli w **dniach najbliższych** pozorny sukces bolszewicki.

wików. My ze swej strony musimy kontyunować akcyę bojową, zrobić pokój możliwym i demokratycznym i nie dopuścić do tego, by **hasła manifestu Naczelnego Wodza pozostały tylko na papierze i nie były ozdobą orężnego czynu.** Musimy dążyć do ugruntowania niepodległości Ukrainy a nie do protektoratu; do tego, by uszanowano prawo stanowienia o sobie narodów.

Pod wpływem ofenzywy polskiej zawiązała się cała sieć intryg wokoło sprawy ukraińskiej. Ententa zainteresowała się Ukrainą, zaczynają się ruszać Winniczenki, Skoropadzcy i inni. Narodowa demokracya chce nadać wojnie z Rosyą charakter wyprawy krzyżowej przeciwko bolszewikom w celu uporządkowania Rosyi i oddania władzy czynnikom reakcyjnym. Tym intrygom i trudnościom musimy się przeciwstawić i **prowadzić demokratyczną politykę pokojową.** Bo jeżeli Polska będzie prowadzić politykę zaborów i protektoratu, to w sprawę wmiesza się Ententa; a coo na robi, widzimy na przykładzie Śląska Cieszyńskiego i Górnego.

W sprawie pokoju nie możemy mieć zaufania do Rządu i Sejmu. Wprawdzie olbrzymia większość Sejmu przeciwstawiła się Narodowej Demokracyi, ale Sejm nie ma odwagi zająć samodzielnego stanowiska w sprawie ukraińskiej i łatwo się stać może, że spaczone zostaną zamiary Naczelnika Państwa. P. P. S. powinna w tej sprawie wywrzeć cały swój wpływ by do tego nie dopuścić.

Sejm wogóle w obecnym swym składzie nie dorasta do zadań, jakie powinien rozwiązać. **Wszyscy są z Sejmu niezadowoleni**; Sejm dawno przestał być zwierciadłem politycznych stosunków w kraju. **Trzeba dążyć do rozwiązania tego niedołężnego Sejmu**, który żadnej sprawy należycie nie załatwił. Ale przedtem przeprowadzić trzeba konstytucyę, nie dopuścić do uchwalenia Senatu; wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy sekwestru, wykonać reformę rolną.

Skorzystać należy z siły Klubu Sejmowego, aby uzyskać te wszystkie rzeczy. W tym celu nawiązać trzeba będzie kontakt z innemi stronnictwami, wyłączając zupełnie Narodową Demokracyę i pokrewne jej ugrupowania, korzystając z odosobnienia N. D. w Sejmie.

Stanęliśmy u progu kwestyi; czy dla przeprowadzenia tych zadań wolno zawierać kontakt — aż do udziału w Rządzie. Liczne argumenty przemawiają przeciwko temu, trzeba jednak wziąć pod uwagę realne czynniki życia. Koalicya nigdy nie była dobrą formą rządów, są jednak pewne konieczności życia, które wymagają nietylko uchwalenia ustaw, ale i dopilnowania ich wykonania przez administracyę, gwarancyi ich wypełnienia.

Jeżeli czujemy, że moment jest przełomowy; to może powstać sytuacya, że trzeba będzie poprzeć swe żądania przez udział w Rządzie. Ale może być i inaczej; przy obecnym układzie sił i stosunków w Sejmie powstać mogą najdziwaczniejsze kombinacye, trzeba jednak być przygotowanym na wszelkie możliwe ewentualności.

Nie żądamy abyście uchwalili wstąpienie do Rządu, lecz upoważnili Radę Naczelną i Zw. Polsk. Posłów Socyal. do rozważania jej taktycznej sprawy.

W myśl swoich wywodów złożył tow. Perl

NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCYĘ: W SPRAWIE WOJNY I POKOJU.

XVII Zjazd P. P. S. stwierdza, że Rząd polski nie starał się o to, aby rokowania pokojowe doszły do skutku, czego przejawem było postawienie sprawy Borysowa jako ultimatum, bez względu na zgoła podrzędne znaczenie kwestyi, gdzie rokowania mają się odbywać. Rząd polski w poczuciu swojej orężnej siły i w przekonaniu, że odniesie decydujące zwycięstwo, wołał pokój odroczyć.

P. P. S., która oddawna już prowadzi kampanię pokojową, protestuje porzeciwko dalszej wojnie i w przedłużaniu się wojny na Wschodzie widzi groźne niebezpieczeństwo dla kraju, który nie może przystąpić do odbudowy i wyczerpuje swoje siły.

P. P. S. była zawsze i jest za uznaniem przez Rzeczpospolitą Polską Niepodległości Ukrainy i za postawieniem tej sprawy jako warunku demokratycznego i sprawiedliwego spokoju. Ale ofenzywa Polska na Ukrainie nie jest rozstrzygnięciem sprawy ukraińskiej, okupowanie zaś wojenne ziem ukraińskich może narazić nas na ciężkie klęski polityczne.

P. P. S. stwierdza, że już dziś widoczne są dążenia wyzyskania zwycięstw polskich nie dla sprawy wyzwolenia Ukrainy, lecz dla obalenia bolszewickiego Rządu, poczem Ententa stanowić zamierza o warunkach pokoju i o losie tych ziem kresowych dawnego imperyum rosyjskiego.

Jedynym sposobem zażegnania wszystkich groźnych skutków tej sytuacyi jest jaknajrychlejsze zawarcie pokoju, przyczem koniecznem jest zarówno; żeby Rząd bolszewicki zrzekł się swoich imperyalistycznych dążeń, jak to żeby Rząd Polski dążył do oparcia pokoju nie na prawie zwycięzcy, lecz na porozumieniu i na rzetelnej obronie prawa stanowienia ludów o sobie.

W SPRAWIE SEJMU I RZĄDU.

XVII Zjazd P. P. S. domaga się aby Sejm obecny rozwiązał się jaknajrychlej i ustąpił miejsca nowemu Sejmowi.

Zjazd P. P. S. poleca organizacyom rozwinąć w tym celu energiczną działalność agitacyjną, posłom zaś socyalistycznym zastosowanie do tego swojej taktyki parlamentarnej.

XVII Zjazd P. P. S. stawia następujące najbliższe zadania dla działalności parlamentarnej: **osiągnięcie rychłego pokoju, konstytucya demokratyczna z Sejmem jednoizbowym, sekwestr artykułów żywności, realizacya reformy rolnej w duchu korzystnym dla małorolnych i bezrolnych, rozwój prawodawstwa robotniczego.**

Dla osiągnięcia tych celów XVII Zjazd P. P. S. uważa za możliwe, aby Z. P. P. S. wszedł w kontakt z innemi grupami sejmowemi, z wyłączeniem Narodowej-Demokracyi i grup jej pokrewnych.

Co się tyczy stosunku do Rządu, to XVII Zjazd P. P. S. stwierdza, że przez przejście Narodowej-Demokracyi do opozycyi na gruncie polityki zagranicznej — Rząd ten jest zachwiany.

XVII Zjazd P. P. S. uważa więc za pożądane aby w razie nastąpienia przesilenia gabinetowego P. P. S. zarządała od przyszłego Rządu polityki zgodnej z wyżej nakreślonemi najbliższemi zadaniami.

Co się tyczy wstąpienia posłów socyalistycznych do Rządu, to XVII Zjazd P. P. S. **uważając to za dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach**, a więc w danym razie tylko wtedy, gdy udział socyalistów będzie niezwłocznie prowadził do zawarcia pokoju i wzmacniał jego demokratyczny charakter, tudzież będzie gwarancyą demokratyczności konstytucyi i rychłego rozwiązania obecnego Sejmu — upoważnia do powzięcia decyzyi Radę Naczelną P. P. S. i Z. P. P. S. nie inaczej wszakże, jak na mocy zgodnej uchwały obu tych ciał.

* * *

DYSKUSYA NAD SPRAWOZDANIAMI.

Pierwszy przeciwko przedłożonej rezolucyi przemawiał tow. **Czapliński.** Mówca wskazuje że wstąpienie do Rządu utrudni zdobycie wpływu w masach robotniczych Poznańskiego, Pomorza i t. d., jeszcze niezorganizowanych w szeregach partyi. Tak samo zyskanie wpływów wśród małorolnych będzie utrudnione. Wogóle stoimy dopiero u początku wielkich prac organizacyjnych, musimy proletaryat mobilizować i organizować, musimy staczać walkę o duszę robotnika z N. Z. R. i Chd. a także z komunistami. Zwalczamy skutecznie komunistów właśnie tem, że stoimy na drodze konsekwentnej taktyki klasowej. Załamanie się tej taktyki da broń w ręce komunistów.

Mówią o 3 postulatach, którebyśmy wystawili, idąc do Rządu. Co do wojny i pokoju; to nie możemy brać odpowiedzialności za akcyę wojenną, przeciwko której występowaliśmy zawsze. Co do konstytucyi, to skulszczycy pod wielu względami jeszcze są reakcyjniejsi od N. D. (senat, kościół). Co do sekwestru, to ten postulat jest nieaktualny dziś, bo przed paru dniami ludowcy nasi ewentualnie koledzy w Rządzie wypowiedzieli się przeciwko sekwestrowi.

Mówca stawia poprawkę do rezolucyi tow. Perla w końcowym ustępie, polegającą na tem; że **sprawę ewentualnego udziału w Rządzie decyduje nadzwyczajny Kongres partyi**, lub w razie niedojścia do skutku kongresu Rada Naczelna kwalifikowana większością dwóch trzecich członków.

Tow. **Löwenherz** jest zdania, że wojna; która trwa już sześć lat prowadzi kraj do ruiny i zagraża nawet niepodległości. Bez socyalistów pokój nie zostanie zawarty; P. P. S. nie przysłuży się dziełu pokoju, jeżeli Rząd oprze się o Narodową Demokracyę. Wstąpienie do Rządu w tych warunkach stać się może koniecznością.

Tow. **Niedziałkowski** stwierdza, że proletaryat znajduje się w stanie defenzywy, obrony swych zdobyczy i stanowisk przed zachłannością reakcyi. Wątpi, czy wstąpienie do Rządu przyśpieszy pokój. Sekwestr dla stronnictw chłopskich to zaprzeczenie swego własnego istnienia. Trudno przerzucić most między takimi antagonistami jak konsumenci i producenci rolni. Udział w Rządzie może narazić na szwank cały dorobek dotychczasowy, trzymajmy się klasowej socyalistycznej taktyki; nie idźmy na lewo w kierunku komunizmu, ani na prawo w kierunku Szaidemana.

Zdaniem tow. **Barlickiego** trzeba wyzyskać odosobnienie Nar. Dem. w Sejmie, która jednak ma wszędzie swoich agentów, wyciągnąć konsekwencye z sukcesów w Sejmie i oczyścić aparat państwowy od czynników reakcyjnych, co się da uskutecznić przez wpływ na władzę wykonawczą. Jeżeli tego nie uczynimy, damy reakcyi wylizać się z ran i wzmocnić swe stanowisko.

Przemawiali jeszcze towarzysze **Stańczyk** (Zagłębie Dąbrowskie), **Pająk** (Biała — Małopolska), **Zaremba** — przeciw rezolucyi tow. Perla, **Haecker** (Kraków); **Nowicki** (Ślink-Marjampolski) i **Rżewski** (Łódź) — za.

Po kilkuminutowej przerwie uchwalono udzielić głosu sześciu generalnym mówcom, po trzech z każdej strony. Jako generalni mówcy przeciw przemawiali towarzysze **Czajor** (Górny Śląsk); **Kwapiński** i dr. **Liberman**. Za tow. **Biniszkiewicz** (Górny Śląsk), **Monaczewski** i **Diamand**. Po końcowych przemówieniach referentów tow. Ziemięckiego, Daszyńskiego i Perla odroczono głosowanie do dnia następnego.

—o—

Śląsk Cieszyński

w przededniu groźnych wypadków.

Na usługach Czechów.

KRAKÓW. 24 maja (tel. wł.) Wśród ludności polskiej na Śląsku Ciesz. wywołuje rozgoryczenie zachowanie się por. Fraperlonga, który na własną rękę aresztuje Polaków, których mu wskazują Czesi. Z aresztowanymi obchodzą się brutalnie.

—o—

Strejk w Karwinie trwa dalej.

KRAKÓW 24 maja (tel. wł.) W Karwinie strejkuje dalej 10.000 górników, którzy za pośrednictwem delegacyi złożonej z 14 górników i burmistrza karwińskiego oświadczyli komisyi, że praca nie będzie podjęta, jak długo nie będzie usunięta żandarmerya czeska i dopóki Karwina nie będzie przyłączona do administracyi polskiej. To ostatnie żądanie ma też znaczenie aprowizacyjne, bo pod administracyą czeską ludność straszliwie głoduje.

—o—

Po napadzie czeskim na Karwinę.

KRAKÓW. 24 maja (tel. wł.) Napad kilkutysięcznych band czeskich na Karwinę został w zupełności odparty. Wojska koalicyjne wycofały się do budynku szkolnego i tam się zabarykadowały. Czeski zamiar uderzenia na Frysztat został przez górników sparaliżowany. Czechom przyszła pomoc z Witkowic i Ostrawy, lecz górnicy polscy trzymają się dzielnie.

—o—

Górnicy w Karwinie oblęgali żandarmeryę czeską.

KRAKÓW 24 maja (tel. wł.) Strejkujący górnicy polscy w Karwinie domagają się obok przyłączenia do administracyi polskiej, także usunięcia żandarmeryi czeskiej. Aby komisyi aliancklej wykazać że żandarmerya czeska jest daleko liczniejsza aniżeli ma być, górnicy w liczbie 8000 oblęgli żandarmeryę w budynku fabrycznym. Oblężeni zażądali posiłków. Przybyli włosi, którzy swem taktownem zachowaniem się niedopuścili do rozlewu krwi. Mianowicie oddział poinformowany o co chodzi, sam otoczył budynek z żandarmami, aby ich policzyć. Niestety wielu żandarmów zdołało uciec.

—o—

Związek ludów rozpoczyna swe obrady.

RZYM. 22. maja. Wczoraj na Kapitolu nastąpiło uroczyste otwarcie posiedzeń Związku ludów. Przewodniczący Tittoni w mowie powitalnej oświadczył, że Związek ludów teraz dopiero uważać można za ukonstytuowany. Ze wzgórza kapitolińskiego **idzie w świat słowo pokoju i braterstwa ludów**. Pierwszym czynem Związku ludów musi być opublikowanie międzynarodowych traktatów i polecenie ustalenia programu dla finansowej konferencyi w Brukseli, mającej uratować solidarność świata. Przedewszystkiem zaś należy dążyć, aby wszystkie części świata przystąpiły do Związku ludów, który dopiero wtedy może osiągnąć swój cel.

—o—

Wojna wszechrosyjska przeciw Polsce?

WARSZAWA. (W. B. K.) Antypolski ruch rozciągnął się aż do Turkestanu. Tysiące ochotników ze wszystkich części państwa zgłasza się do służby frontowej. Zgromadzenie przebywających na Syberyi Litwinów i Białorusinów na ostatniem posiedzeniu w Omsku uchwaliło przez czynny współudział wesprzeć walkę przeciw Polsce. W Odesie oficerowie byłej armii Denikina zwrócili się do przewodniczącego sowietów z prośbą, by im pozwolono bronić Ojczyzny przeciw najazdowi polskiemu.

—o—

Godni naśladowania

Dotychczas nabyli

POŻYCZKĘ ODRODZENIA

na większe sumy:

	marek
p. Szeroszowski	10,000 000
F-a Emanuel Pollak i Syn	1,323.000
p D. Szeroszowski z Rzeszowa	874 000
p. Jachimowicz, konsul polski z Taszkientu	500.000
Baron Roman Neuhoff Bey	500.000
F-a G. Ulrich	300.000
p. Stefan i Julja Piłsudscy	300 000
p. Bernard Abramowicz	210.000
F-a Inż. Bracia Jenike	150 000
Związek firm elektrotechnicznych	121.000
Minister Skarbu Wł. Grabski	100.000
Minister Aprowizacji Śliwiński	100.000
Prezydent m. Warszawy P. Drzewiecki	100 000
dr. A. Kucharzewski	100.000
p. Roch Krzeszewski	100.000
F-a Maciejowski i Aret	100.000
p. Radkiewicz	100.000
p. Władysław Suski	100.000
p Stanisław Watraszewski	100.000
p. W. Pinkus	98.000
p. Samuel Horowitz	98.000
p. B. Walersztejn	91 000
Biegonicka cegielnia	84.000
p. Gabryela Gerlicz	75.000
p. A Zylber	70.000
p. Joanna Gallera	70 000
ks. dr. Józef Zajechowski	70.000
Podolski Związek Ziemian	70 000
p. Stanisław Sypko	63.000
p. Marjan Kapka	61.000
p. Julja Stefaniczowa	56.000
p. B. Dreikurs	56.000
Urzędnicy Sekcji Ochrony Pracy M. P. i O. S.	55.700
Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński	50.000
p. Irena Jabłońska	50.000
Lwowskie Tow. Akc. Browarów	50.000
p. Michał Strzelec	49.100
Urzędnicy Komisarjatu Rządu	47.600
Ksiądz kanonik Józef Borodzicz z Nicei nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia franków	60.000

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

	marek
Baron Leopold Kronenberg z rodziną	3,400 000
F-a Franciszek Fuks i Synowie	500.000
Warszawski Giełdowy Związek Roboczy	302 500
p. Piotr Wertheim	300.000
p August Repphan	155.000
p. Zygmunt Radliński	136 000
Tow. Ubezp. „Przezorność"	125.000
p. Mieczysław Grabiński	100 000
p. Ludwika z Orzeszków Trębicka	100 000
p. Jadwiga Lipińska	100.000
Fundacja Szkolna Roesslerów	86.000
p. Ludwika Trębicka	70.000

Co opowiadają bolszewicy i ich przyjaciele.

Fantazye niemiecko-czeskie.

Pisma czeskie i niemieckie — jak wiadome wrogo odnoszące się do ofenzywy polskiej — podają rzekomo komunikaty moskiewskie o sukcesach bolszewickich na północnym froncie. Z autorytatywnej strony zapewniają nas, że komunikaty poniżej przytoczone grzeszą ogromną przesadą i są falsyfikatami, gdyż radia bolszewickie rozsyłane na świat przyjmuje także stacya radiotelegraficzna polska; komunikatów tych zaś nie przejęła wcale, wobec czego należy sądzić, że grzeszące przesadą — co zwykle jest metodą bolszewików — informacye o ich sukcesach prasa nam wroga ubarwia i powiększa „w własnym zakresie działania" ze zrozumiałym zamiarem szkodzenia Polsce.

Rzekome komunikaty, cytowane przez pisma czeskie i niemieckie, brzmią:

MOSKWA. 22 maja. (Wied. B. K.) Urzędowy komunikat wojenny: Na froncie zachodnim podjęły wojska czerwone ogólną ofenzywę na szerokości 85 wiorst.

Nieprzyjaciel jest w pełnym odwrocie. Zabrano większą ilość jeńców.

Dalej na południe przekroczono Berezynę. W obszarze Połocka zdobyto olbrzymie (!) ilości zapasów wszelkiego rodzaju.

W obszarze Borysowa przekroczyły wojska czerwone Berezynę na froncie 30 wiorst szerokości i podjęły marsz na zachód.

Na froncie połud. zachodnim w obszarze Czerkas trwa dalszy pochód. Przy pomocy flotyli rzecznej zajęło Kaniów i Irijsz.

MOSKWA. 21 maja. (Wied. B. K.) 14 maja przerwały wojska czerwone na froncie 75 wiorst na południe od Połocka linie polskie.

Po zniszczeniu dwu dywizyi polskich 17 maja obsadzono już 4000 wiorst kwadr. obszaru z 190.000 mieszkańców, między tem zajęło miasta Disnę i Lepel. Olbrzymia ilość materyału wojennego wśród niego tanki i miotacze min francuskiego pochodzenia została zdobyta. Polska komenda, jak się zdaje, straciła głowę (!!) Prowincya Mińska powstała. Powstańcy wykoleili 7 pociągów z wojskiem.

O niewiarogodności powyższych komunikatów świadczy najlepiej komunikat pisma „Czeske Slovo", brzmiący:

„Wiedeńska stacya telegrafu bez drutu przejęła wieczorem 21 maja wiadomość, że Polacy w walkach na półn. wschód i połud. wschód od Kijowa ponieśli stanowczą klęskę. Kijow znajduje się znowu w ręku sowieckiej armii czerwonej (!)".

Kijów dzierżą silnie wojska polskie, które wysunęły się nawet o 40 km. na wschód od niego. Podawanie fałszywych wieści o jego zajęciu przez bolszewików jest najlepszą miarą „wiarogodności" informacyi czesko-niemieckich.

Według autorytatywnych wiadomości polskich ofenzywa bolszewicka na froncie północnym została już złamana.

—o—

Wtargnięcie bolszewików do Persyi.

PARYŻ. 23. maja. Pisma londyńskie podają szczegóły **o wkroczeniu wojsk bolszewickich do Persyi**. Według nich siły bolszewickie otrzymują ciągłe wzmocnienia; przyłączyć się mają także wojska Kuropatkina, który obecnie operuje na Kaukazie.

Anglicy rozporządzają ponad 70.000 wojska, które atoli tak są rozdzielone, że poszczególne części znajdują się w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie odcięcia. Bolszewicy zawarli z Persyą rozejm broni, mocą którego zajęli flotę perską, wstrzymali jednak dalszy pochód do środkowej i wschodniej Persyi.

—o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Nowiny z dnia.

Lwów. 25 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 25. maja o godz. 7 wieczór „Carmen" opera Bizeta z pp. Green, Ign. Mannem i A. Okońskim.

We środę 26. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach E. Kalmana.

We czwartek 27. maja o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego z pp. Wiland, Hałacińską, Ładosiówną, Kozłowskim, Ratschką i Hierowskim.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XXIII. od wtorku 25-go maja codziennie o godz. 1/2 8-mej wieczór.

Prolog Zbigniew Orwicz — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saorety, tańce klasyczne — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — Na ogólne żądanie wznowione: „Subtelna psychologia", sketch w 1 akcie Winia, z Andą Kitschman, Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Od soboty 22 maja codziennie o godz. 8 wieczór: „Figliki", rzecz na czasie; „Rajskie jabłuszko", operetka Offenbacha. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Przy szachach" sketch, oraz solo wybitnych artystów. Początek koncertu o 6-tej, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Sroda 26. maja: Koncert na dochód T. O. M.

W piątek 28 maja: Polski Kwartet Smyczkowy.

—o—

DEPESZ POL. AJ. TEL. **nie otrzymaliśmy** wcale z powodu czasowego **braku połączenia** z Krakowem i Warszawą.

—o—

RADNY MICHAŁ MAKOWICZ w sferach miejskich i rzemieślniczych osobistość bardzo popularna, zmarł onegdaj. Śmierć nastąpiła zupełnie niespodziewanie, jeszcze w sobotę widziano go w pełnem zdrowiu.

POGRZEB ANTONIEGO GŁOWACKIEGO, artysty teatru miejskiego, odbył się w niedzielę, dnia 23 b. m. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski przy nader licznym udziale publiczności i kolegów zmarłego.

Przed kaplicą Boimów, po wyniesieniu zwłok, odśpiewał chór teatralny „Requiem aeternam", poczem ruszył kondukt pogrzebowy, na czele którego kroczyli wychowankowie bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki, następnie Wydział stow. „Skała" ze sztandarem, dalej członkowie kółka amatorskiego tegoż stowarzyszenia z wieńcem i bukietami, oraz liczne duchowieństwo.

Za trumną obok żony zmarłego i krewnych, kroczyli artyści i artystki teatru miejskiego, oraz liczni koledzy i znajomi zmarłego.

Nad grobem pożegnał zwłoki imieniem kolegów zawodowych reżyser p. Okoński i prezes „Skały" p. Jakobczyński, którzy podnieśli obok niezwykle prawego charakteru, zasługi i niepospolity talent zmarłego.

Cześć jego pamięci!

ULEWA. Wczoraj wieczorem otwarły się upusty niebieskie i wśród grzmotów i wichru spadły na ziemię strumienie wody. Skutek tej ulewy był także taki, że wszystkie linie telefoniczne nakoło Lwowa zostały przerwane, tak że nie mogliśmy rozmawiać ani z Krakowem ani z Warszawą.

PISMA WARSZAWSKIE KOSZTUJĄ 2 MARKI. Od niedzieli wszystkie dzienniki warszawskie podniosły cenę na 2 mk. za egzemplarz, zamiast dotychczasowej 1 mk. To gwałtowne podrożenie pism uzasadnione jest strasznym podrożeniem papieru. Niewątpliwie to rozpaczliwe postanowienie wydawnictw warszawskich nie ograniczy się tylko do Warszawy, bo obecne ceny pism nie pokrywają z każdym dniem rosnących wydatków.

NIEDBALSTWO W SPRAWIE ROZKŁADÓW JAZDY. Mimo usilnych starań dyrekcyi kolejowej lwowskiej, Kraków nie chce się zgodzić na zaprowadzenie dziennego pociągu ze Lwowa w kierunku Krakowa. Dziś jest sytuacya taka, że w kierunku na zachód pierwszy pociąg odchodzi ze Lwowa o godz. 5.05 popołudniu tak, że mając interes np. w Gródku, musi się wyjechać wieczorem, nocować (ewentualnie 2 noce) w Gródku i potem wracać. Dyrekcya lwowska jeszcze przed dwoma tygodniami proponowała uruchomienie pociągu nr. 28 wychodzącego ze Lwowa o 7.40 rano, ale Kraków sprzeciwił się temu rzekomo dla braku parowozu. Dyrekcya krakowska nie patrzy dalej ponad koniec nosa, i mając dla Krakowa dobre połączenia, nie dba zupełnie o interesa Lwowa. O ile się dowiadujemy tutejsza Izba handlowa odniosła się telegraficznie z przedstawieniem do Warszawy. Jak to trudno jest przełamać upór krakowskiego kacyka ruchowego, p. Stabińskiego, ale może i na niego znajdzie się sposób.

WŁAMANIE DO SZWALNI TOW. WINC. A PAULO. Dalsze badania wykazały, że faktycznie wybito dziurę i wyłamano kraty i w ten sposób skradziono paręset sztuk bielizny, a nie jak pierwotnie podano 8 tysięcy sztuk. Pierwsze zeznania poczyniła nie przełożona Zakładu Sióstr Wincentego a Paulo, lecz kierowniczka Zakładu szwalni wojskowej (funkcjonarjuszka płatna). O mistyfikacyi kradzieży zatem nie może być mowy, — dalsze śledztwo w toku.

DYREKCYA MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ uprasza o podanie do publicznej wiadomości, że od wtorku tj. dnia 25. bm. wozy KD i ŁJ. będą kursować tam i z powrotem przez ulicę Batorego, — a nie przez pl. Bernardyński — z powodu rozkopania kanału.

ZWIĄZEK POWSZECHNY ARTYSTÓW PLASTYKÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Związek założony przed kilku miesiącami, zajmuje się nader intenzywnie pracą nad rozwojem swojej organizacyi. Celem Związku jest nietylko materyalne i moralne zabezpieczenie interesów swoich członków, ale i szerzenie kultury artystycznej. Związek wśród szeregu doniosłych prac, przystąpił przez swoich delegatów do miejscowej Rady Sztuki, zakupił prace u artystów należących do Związku, ubezpieczył swoich członków na starość i na wypadek śmierci.

Na zjeździe w Warszawie, reprezentował Związek czterej delegaci, a to: art. mal. Stanisław Batowski, art. mal. Józef Wodyński; art. rzeźb. Zygmunt Kurczyński i art. mal.-grafik Antoni Markowski. Związek obecnie prócz starań o wybudowanie własnego gmachu klubowego i sali wystawowej, organizuje szereg wystaw prac swoich członków.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. Czwartkowa premiera nowego dramatu Stefana Żeromskiego budzi zrozumiałe zaciekawienie u publiczności lwowskiej. Dzieje się to i ze względu na osobę wielkiego pisarza, jako też ze względu na problem sztuki.

Czas wielkiej wojny i czasów najbliższych na kresach wschodnich — oto tło, na którem przewijają się ludzie i wypadki.

Za cenę miłości kobiety — bohater sztuki staje się świadomym sprawcą zbrodni, zbrodni nie podciągnętej pod żaden paragraf. Groźne przekleństwo matki, odstępstwo żony; strzępki człowieka, ginącego w końcu od ciosu rozbestwionego tłumu — oto kara, jaka z siłą przeznaczenia spada na człowieka. Tem ciekawsze jest rozwiązanie tego problemu, iż bohater sztuki sam przed wyrokiem z zewnątrz spowiada się, oczyszcza i wznosi na te wyżyny, skąd dusza jego bielsza „ponad śnieg" może spojrzeć poza się i przed się bez lęku.

Rudomską zamknięty w sobie nieustępliwy i cenny typ matki — grać będzie p. Wiland. Irenę Tychniecką — niszczycielkę, świadomą swej potęgi kobiecej w akcie pierwszym, znudzoną pustką i szarością dnia codziennego w akcie drugim — kreuje p. Hałacińska. Bohatera sztuki — Wincentego Rudomskiego — postać o strukturze psychicznej niesłychanie złożoną — zagra p. Kozłowski. Joachimem Łysicą będzie p. Ratschka, uwodzicielskim Światoborem p. Hierowski. Pełną kobiecej miękkości, Heleną Strzemieńczykównę grać będzie p. Hładosiówna. Inne role objęli pp. Bielecki, Zbrojewski i inni. Reżyseryę sztuki powierzono niezawodnym rękom p. Frączkowskiego.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE WESELA. W realności przy ul. św. Łazarza l. 3 przedwczoraj odbywał swe gody weselne Jan Harazda, liczący lat 53, szewc. Wymieniony po północy przechodząc przez podwórze wpadł do jamy z wysokości 1 piętra i odniósł złamanie podstawy czaszki. Zawezwane na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

PODRZUCONY TRUP DZIECKA NA CMENTARZU. Na cmentarzu Janowskim w krzakach znalazła wczoraj żona grabarza zwłoki dziecka, płci męskiej, owinięte w białą pieluszkę ze znakiem amerykańskiego czerw. krzyża. Ponieważ lekarz nie mógł orzec powodu zgonu, zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Z DNIA I NOCY. Salomeję Miaraszównę lat 10, pokąsał w lewą nogę w alejach Wysokiego Zamku pies będący własnością p. Bol. Śliwińskiego zam. przy ul. Teatyńskiej.

Oskar Sobel lat 12 w czasie wybuchu naboju doznał uszkodzenia i poranienia w prawą rękę. Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy.

Józef Kunz lat 18 kupił jak twierdzi 7 biletów do teatru dla swych kolegów. Nie mogąc ich zużyć usiłował pod teatrem sprzedać je przechodniom, Policya bilety te skonfiskowała i zdeponowała.

KRADZIEŻE. P. Janowi Kubrynowiczowi em. nadkonduktorowi kolej. skradziono w wozie tramwajowym złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 10.000 K.

P. Annie Sawickiej, żonie woźnego, zam. przy ul. Leona Sapiehy l. 55 skradziono z przedpokoju garderobę wart. 5000 K.

P. Zofii Łazarekowej, wdowie po rad. sąd. zam. przy ul. Zdrowie l. 12 skradziono psa pokojowego.

—o—

PRZYPOMNIENIE. Polski Związek właścicieli kinoteatrów we Lwowie przypomina niniejszem, że zjazd wszystkich P. T. właścicieli kinoteatrów całej Małopolski odbędzie się nieodwołalnie we Lwowie dnia 27. maja 1920. Punkt zborny ustanawia się w lokalu Kawiarni Ziemiańskiej przy ulicy Batorego l. 6., o godzinie 10-tej rano.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUD.": Tow. A. B. z rozsprzedaży „Dziennika Ludowego" na Walnem Zgrom. tow. drukarskich uzyskana nadwyżka 6·— Mk. i 1·80 K.

Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska 21.

—o—

Aresztowanie fałszerzy banknotów czeskich w Częstochowie.

KRAKÓW. (Pat.) Organa tutejszej policyi wyśledziły w Częstochowie tajną fabrykę banknotów czeskich. Delegacya policyi krakowskiej przybywszy do lokalu fabryki zastała w niej Zygmunta Koperę, retuszera z Warszawy i Jana Rutynowskiego, litografa, zajętych fabrykacyą banknotów po 5000 K. Obu aresztowano a nadto aresztowano Hermana Fajwlowicza z Gorzkowic, byłego redaktora „Częstochower Tageblatt" i Marka Pelza ze Sokala. Inspiratorami fałszerstwa było kilku żydów warszawskich, którzy zaopatrywali fabrykę w odpowiednie przyrządy, chemikalia, pieniądze i t. p. Do szajki należał także kierownik ekspozytury urzędu śledczego policyi państwowej Szepan, który swojem stanowiskiem ochraniał fałszerzy i ukrywał u siebie materyały. Aresztowano go. W Krakowie zaś aresztowano Markusa Szwerta z Magiczowa, który zakupywał papier dla tej fabryki banknotów i wysyłał do Częstochowy.

—o—

Wiec Górnośląski we Lwowie.

Z inicyatywy Komitetu Obrony Kresów zachodnich odbył się w poniedziałek wieczorem liczny wiec górnośląski w sali Sokoła Macierzy.

Zagaił imieniem Komitetu p. Kwiatkowski, poczem obszerne sprawozdanie ze stanu rzeczy wygłosił p. Przybyła z Bytomia. Przedstawił przejścia tej ziemi, której ludność z taką radością witała przybycie komisyi koalicyjnej, by się następnie przekonać, że na obronę ze strony komisyi niema co liczyć, a rządy Niemców trwają po dawnemu.

Mowca skreślił działalność „Sicherheitswehre“, która sprowadzona rzekomo celem walki z bolszewizmem — jest właściwie ostoją i obroną niemczyzny na Śląsku, dalej przedstawił całą robotę agitacyjną Niemców, ich butę wobec komisyi koalic., słabej i niezaradnej, przyczyny i przebieg imponującego strejku górników oraz olbrzymich manifestacyi narodowych w dniu 2-go maja.

Następnie zaznajomił mowca zebranych z ostatnimi wypadkami na Śląsku, z odkrytymi już działaniami szajek szpiegowskich niemieckich i przedstawił dziwnie niezdecydowane stanowisko członków komisyi alianckiej, z których Francuzi są najlepiej dla nas usposobieni, jednak nie wykazują dostatecznej siły, Anglicy zaś i Włosi mają na widoku swe własne, częstokroć sprzeczne z nami interesy. Naogół komisya wykazuje dążność do przewleczenia sprawy plebiscytu, tymczasem zaś Niemcy nie zawahają się przed gwałtem zbrojnym, by się na Śląsku utrzymać. Społeczeństwo winno zatem wytężyć wszystkie siły ku obronie tej ziemi.

Zakończył wiec r. Kwiatkowski wznosząc okrzyk na cześć dzielnego ludu śląskiego, co przyjęto hucznymi oklaskami.

—o—

Wojska czerwone atakują ciągle.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 23 maja 1920.

Na południu celem odrzucenia gromadzącego się przeciwnika przeprowadzono akcyę wypadową, która

odrzuciła nieprzyjaciela z Jerchówki, Trościańca i Gordyjewki.

Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

Na wschód od Białej Cerkwi odrzucono oddziały bolszewickie koncentrujące się w Karapiszach i w Bogusławiu.

W rejonie Kijowa i na północ wzdłuż Dniepru intenzywna działalność obopólna.

Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofenzywę **na południe od Dźwiny**. Równoczesne usiłowania bolszewików przekroczenia w kilku miejscach Berezyny świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i z nakładem wszystkich rozporządzalnych środków dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów **rozpryskują się na naszej odpornej linii obronnej.**

Koło ujścia rzeki Olszy (?) do Berezyny nieprzyjaciel, wykorzystując lesiste wybrzeża, przeprawił się tratwami na zachodni brzeg Berezyny. Sześć naszych kompanii, wysłanych spiesznie z Bobrujska, dziarskiem, koncentrycznem natarciem **zniosło prawie całą brygadę nieprzyjacielską.** W walkach nad Berezyną oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

SPADEK CEN W ANGLII.

ZURYCH, 24. maja. „Züricher Post“ dowiaduje się z Londynu: W Anglii zaznacza się coraz widoczniejszy spadek cen i jest pewne, że ruch ten przeniesie się siłą konieczności na kontynent, ponieważ wielcy kupcy będą chcieli wobec tego swe towary eksportować za granicę, co wpłynie na spadek cen w całej Europie.

—o—

Arabowie przeciw żydom.

BAZYLEJA, 22 maja. „Daily Telegraph“ donosi, że w Palestynie wybuchły nowe niepokoje. Arabowie urządzają demonstracye przeciw utworzeniu państwa żydowskiego. Coraz bardziej wzmaga się nastrój wrogi Anglikom.

Z ruchu robotniczego.

GROŹBA STREJKU w przemyśle budowlanym. Robotnicy budowlani przedłożyli żądania przedsiębiorcom, które do 16 bm. miały być załatwione. Do dziś nie przyszło do ugody, a na wczorajsze posiedzenie nie przyszli delegaci pracodawców. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek. O ile pracodawcy nie zmienią swego prowokującego robotników postępowania, spowodują niewątpliwie wybuch strejku.

Ogłoszenia Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

Powiększenie racyi chlebowej.

W okresie kart chlebowych rozpoczynającym się w środę 26 maja sprzedawany będzie chleb z mąki białej amerykańskiej na drożdżach **o wadze 1 kilograma po cenie 6 marek 30 fenigów,** czyli 9 koron za bochenek.

Wzywa się przeto kupców rejonowych dzielnicy I. II. III. IV. i V-tej by celem wykupna asygnat na chleb zgłosili się w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 25 maja we wtorek, a kupców rejonowych dzielnicy VI-tej oraz zarządców konsumów dnia 26 maja we środę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

Oświadczenie.

Dyrekcya „Unii“ Lwowskiego Związku majstrów przemysłu drzewnego stow. zar. z ogr. por. oświadcza, że skradziona u Dyrektora p. Altchülera dnia 8. bm. kwota K. 25.000 nie były własnością spółki tylko prywatną własnością p. Altschülera tak że Związek nie ponosi w tem żadną szkodę.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ POMOCNICY FRYZYERSCY! We wtorek dnia 25. maja 1920 o godz. 7. wiecz. odbędzie się poufne Zgromadzenie w lokalu organizacyi. Sprawa bardzo ważna! Jawcie się licznie! Wydział.

BACZNOŚĆ POMOCNICY HANDLOWI DZIAŁU BUCIKOWEGO! U firmy T. Schleier Legionów 35 i A. Tombak Legionow 29 wybuchł strejk. Nie wolno nikomu tam posady przyjąć!

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy“ przyjmuje się również.

—o—

Jubileusz wydziału lekarskiego Wszechnicy lwowskiej.

Zjazd lekarski we Lwowie.

Lwów, dnia 24 maja.

W pierwszym roku uniwersyteckim w wolnej Polsce, święci dwudziestopięciolecie swego istnienia fakultet medyczny Wszechnicy Kazimierzowej.

Uroczystość tę uświetniono Zjazdem lekarskim. Po nabożeństwie w starym kościele św. Mikołaja, udali się uczestnicy uroczystości do pięknej auli w gmachu byłego Sejmu galicyjskiego. Jawili się: generalny delegat dr. Gałecki, gen. Lamezan-Salius, b. marsz. Niezabitowski, prez. okr. Urz. zdrowia dr. Mikołajski, prez. Czerwiński, wicemin. Dąbrowski, wicepr. Stahl, dyr. szpit. powsz. Krzyżanowski, profesorowie Uniwersytetu krakowskiego Ciechanowski, Rosner i Szumowski, Uniw. warszawskiego prof. Gluziński i Kryński, z wileńskiego prof. Ziemacki, prof. lwow. Izby lekarskiej dr. Papeé, senat uniwersytecki w togach, członkowie zrzeszeń naukowych, radni m. i t. d.

Powitał zebranych rektor dr. Halban wyrażając radość wobec pięknej chwili obchodu jubileuszu w tej sali, która była miejscem obrad dzielnicowego Sejmu, dziś zaś służy nauce polskiej w niepodległej Polsce. Skreśliwszy pokrótce doniosłość nauki lekarskiej, wspomniał rektor o zadaniach lekarzy polskich i przytoczył wyrazy pochwały Naczelnego Wodza dla lekarzy naszych, działających z całem poświęceniem. Wreszcie na ręce dziekana Wydziału prof. Sierackiego, złożył podziękowanie za działalność Wydziału na pożytek ojczyzny i ludzkości.

Prof. Sieradzki z kolei przedstawił bilans pierwszych lat istnienia Wydziału i wykazał dorobek tej instytucyi. Fakultet, powołany do życia z woli i z staraniem społeczeństwa wypromował 544 doktorów wszech nauk lekarskich, a przeszło 20 z nich osiągnęło stanowiska naukowe profesorów. Katedry powstawały stopniowo i doszły do liczby 18. Życie naukowe bije silnem tętnem, mnożą się publikacye naukowe, pozatem świat lekarski lwowski brał bardzo żywy udział w życiu narodowem, (jak np. w czasie obrony Lwowa) i działał energicznie w sprawie zwalczania epidemii.

Gość z Krakowa, prof. Szumowski, wygłosił następnie zajmujący referat: „Z przeszłości lekarskiej Lwowa“.

Popołudniu oddano hołd cieniom zasłużonego organizatora fakultetu medycznego lwowskiego, śp. prof. Kady'ego. W westybulu instytutu anatomicznego przy ul. Piekarskiej odsłonięto uroczyście popiersie zmarłego prof. dłuta Nalborczyka. Przemawiał prof. Markowski i rektor Halban.

Około godz. 5-tej rozpoczęły się obrady Zjazdu, w sali wykładów fizyologii. Zagaił prof. Machek, poczem obrano prezydyum zjazdu w osobach prof. Gluzińskiego, prof. Ziemackiego i prof. Rosnera. Ponieważ główny referent sprawy programu studyów lekarskich, prof. Wrzosek, był nieobecny, referował tę sprawę prof. Sieradzki, charakteryzując zasadnicze kierunki studyów lekarskich i wskazując drogę najodpowiedniejszą dla organizacyi nauki medycyny w Polsce.

Prof. fizyologii Beck podał projekt ministerstwa, poczem rozwinęła się dyskusya. Następnie prof. Ciechanowski wygłosił referat o polskiem piśmiennictwie lekarskiem.

W poniedziałek trwały obrady w dalszym ciągu. Wygłoszono szereg referatów i powzięto wnioski w szeregu spraw.

Z powodu nawału materyału podamy je w następnym numerze.

Jak to nazwać!

Przemyśl, w maju.

Mieszkańcom przemyskim nie brak senzacyi, wyjaskrawiającej barbarzyę życiową czasów obecnych. Przechodzień, idący przez plac ćwiczeń wojskowych oczy odwracać musi, nie chcąc patrzeć na widok kolbą okładanego i na ziemi poniewieranego dzieciaka, zakutego w marny łach wojskowy.

Wyszedłszy na ulicę, musi oczy zasłonić, by nie patrzeć, jak ajent policyjny eskortując jakąś panią, smaga ją bukowcem do krwi, zaś policya kolbami do porządku ją przywołuje. I to dzieje się w biały dzień na ludnych ulicach miasta. Kilku ludzi uzbrojonych katuje publicznie kobietę (dla odstraszającego przykładu widocznie!). Pozatem fama niesie, co ona am w areszcie policyjnym dostała. Zresztą razy mówią za siebie, a wszystko robi się w imię społecznego ładu.

Przechodzień, chcący uniknąć powyższego widoku wielkomiejskiej ulicy, idzie na przedmieście. Tu strzelanina. I oto dwu żandarmów pada trupem. Ajent policyjny ucieka, aby ratować życie. Tu już nie zapasy żołnierzy z kobietą. Strony walczące mundur wojskowy pokrywa — ajent, jako cywil z bykowcem, piechotą wytrwa. Zaatakowani, dopadłszy przygodnie nadjeżdżający wózek, przed pościgiem umknęli, mimo, że podstrzelono woźnicę. Tak ukształtowuje się obecnie normalnie płynące życie miejskie, wypełnione ogólną nędzą i rozwydrzoną do anarchii chciwą osobistego zysku lekką kalkulacyą życiową, która spowija swą osłoną tą ogólną barbaryę. Lecz czy ta barbarya uszczęśliwi ludzkość w jej walce o byt?

Gdy tak do przechodnia mówi ulica, zdawałoby się, że instytucye społeczne, te ostoje pracy wytwórczej i obsługi społecznej są asylem ładu, porządku i spokoju, ale robak przez twórców anarchizmu wszczepiany w życie społeczne, czyni swe spustoszenie. Świadectwem tego strejk drukarzy przemyskich. Pryncypałowie uroczyście wezwali ratunku społeczeństwa! Do kogoż udać się mają pracownicy? Burżuazyjnie myśląca kołtunerya czuje się w prawie wołać społeczeństwo na ratunek jej klasowych interesów. Ale ten głos będzie śpiewem łabędzim przed uspołecznieniem produkcyi.

We wszelakich urzędach, tylko jęk nękanych niewolników do uszu obywateli dochodzi, a cóż mówić o tak żywotnej instytucyi, jaką jest obecnie kolejnictwo polskie. O twórcach anarchii w kolejnictwie obszernie pisał „Nowy głos przemyski“. Niedawno w „Dzienniku Ludowym“ obszernie była omawiana sprawa zorganizowania przez Sekcyę parowozową w Przemyślu rozwózki węgla. Celem obrony pracowników przed paskiem furmanów ustalono stałą normę płacy za rozwózkę. I ktożby przypuszczał, że ta tak pożyteczna rzecz, naruszy w posadach dotąd istniejący ład kolejowy. Ktoby przypuszczał, że ten obywatelski czyn bolszewicką nazwę otrzyma, dlatego; że to Sekcya parow. uczyniła. I któżby przypuszczał, że przeciw temu wystąpi naczelnik p. Siebauer z plejadą swych najmitów, w porozumieniu z furmanami.

Niedawno podały pisma brutalny napad p. S. z tego tytułu na Sekcyę parow., który za poduszczeniem Stabińskiego zbeszcześcił członków Sekcyi itd., a wszystko dlatego; by Sekcyi jakąkolwiek czynność uniemożliwić.

W ostatnim czasie, tj. w dniu 13—14 maja b. r. kolejowcy znowu byli świadkami przykrego zajścia: Okólnikiem Dyrekcyi polecono wybór Komisyi w poszczególnych stacyach, złożonej z poszczególnych pracowników, celem nadzoru rozdziału deputatu węgla dla pracowników w myśl pobieżnie określonych instrukcyi. Stało się, że i w Przemyślu zaistniała tego rodzaju komisya. Nie tu miejsce rzec, czy potrzebną i jak ma wykonywać kontrolę, ważniejszem to; że zarządzenie spowodowało doraźną awanturę między pracownikami, której ostrze znowu Zarząd zwraca przeciw Sekcyi parowozowej.

Jedno zauważa się. Jeżeli Sekcya uczyni coś dobrego, to zalicza się na rachunek Zarządu; jeżeli Zarząd palnie głupstwo, lub świadomie i złośliwie prowokując pracowników, zamąci spokój, temu Sekcya winna.

Pan Rudzik z upoważnienia Koła Miejscowego jako członek komisyi, zażądał okazania kwitu na węgiel od p. Brzozowskiego. Tenże sprzeciwił się temu, w sukurs jemu przyszedł Emil Hein i awantura gotowa. Interesującem jest, że p. Siebauer tak usłużny wezwaniu p. Stabińskiego, gdy rozchodziło się o zaatakowanie Sekcyi parow., w tym wypadku, gdy p. Rudzik użalał się na teror tych panów, i palcem nie ruszył.

Z powyższego wnioskować można, że rozporządzenia Dyrekcyi p. S. wcale nie respektuje, tak samo, jak i rozporządzeń ministeryalnych, dotyczących atrybucyi Związku, co do których rzekł: „Co mi to za minister; który nie ma odwagi rozkazać mi, bym atrybucye Związku respektował“. — Jak z powyższego wynika, ryba cuchnie od głowy, przeto nie dziw; że każdy robi co mu się podoba. W istocie parowozownią rządzi p. Hanke. Jakie będą skutki tego, przyszłość okaże.

Do tego dodawszy pismo Zarządu, by inteligentne jednostki, władające językiem niemieckim, zgłosiły się celem przeniesienia do Poznańskiego, czyni aktualnem postawione w nagłówku pytanie: jak to nazwać?

—o—

Koniec blagi narodowej.

SKOLE, w maju.

Bardzo często można wyczytać w rozmaitych pismach „narodowych“ o rzekomem słabnięciu wpływów partyi socyal. wśród klasy pracującej. Ludzi pracujących bezinteresownie na polu oświatowem wśród robotników, nazywa się płatnymi agitatorami bolszewickimi itp. Robotnicy jednak, przeważnie w krótkim czasie przekonywują się gdzie ich miejsce i o ile dali się zbałamucić narodowym opiekunom i wstępują tam gdzie ich miejsce, t. j. w szeregi uświadomionych rzesz robotniczych, zorganizowanych pod czerwonym sztandarem.

Próbkę tego mieliśmy w Skolszczyźnie.

Przed kilku miesiącami czytaliśmy w N. Z. Rowem „Przeglądzie robotniczym“ sążniste artykuły o narodowym ruchu robotniczym, o potężnej, jak na Skolszczyznę organizacyi N. Z. R. liczącej przeszło 2.000 członków itp. Gdzie byli ci członkowie, to zostanie tajemnicą tutejszych działaczy z N. Z. R. pp. Bergera i Tymowicza. Wtajemniczeni twierdzą jednakże, że co do cyfry zaszła maleńka pomyłka, mianowicie korespondent śp. Przeglądu robotniczego w swym rozmachu dopisał conajmniej dwa zera za dużo. Jednakże i ci co dali się zbałamucić spostrzegli, jacy to ludzie stoją na ich czele i jak N. Z. R. broni ich interesów, poczęli pomału „dezerterować“ z szeregów N. Z. R.

Od czegoż jednak rozum pp. Bergera i Tymowicza. Oto mając pod swojem kierownictwem sklep Kółka rolniczego w Dolnj Wyżr(?) i widząc, że robotnicy zmuszeni są przyjść do sklepu po tych parę dkg. mąki, czy kilka kg. ziemniaków, zaczęli grozić, że kto się zapisze do czerwonego związku nie otrzyma mąki ani ziemniaków — zaś wkładki do N. Z. R. ściągano w ten sposób że przy obrachunku kupującym w sklepie doliczano pewną ilość koron na wkładki, na co kupujący, nie chcąc narazić się na szykany, przystać musiał. Jednakże cała ta manipulacya nawet najcierpliwszych wyprowadziła z równowagi. Robotnicy widząc, że ich dobrodzieje pomimo ciężkich czasów, nie odczuwają żadnych braków, pomimo tego, że nie pracują — gdyż p. Berger zasuspendowany poczmistrz od szeregu miesięcy służby nie pełni, zaś p. Tymowicz, jako piekarz, zapomniał zapewne jak ciasto rozczyniać. — Pomimo tego jednak, jeżdżą sobie często, a może i za często i to w przedziale drugiej klasy i nabijają trzos kosztem robotników, nie bacząc na ciężkie warunki w jakich robotnicy muszą pracować. Bo co ich obchodzi, że robotnicy nie mają z czego wyżyć, co ich obchodzi, że robotnicy pracują w niektórych działach 9—10 godzin za marne wynagrodzenie. Dewizą ich jest zbić jak najwięcej koron i marek, ażeby gdy nadejdzie zmierzch ich władzy, módz żyć bez troski z uciułanego grosiwa. I kilku zdrowo myślących robotników postanowiło położyć kres tym machinacyom N. Z. Rowskim, zakładając grupę związku robotników drzewnych.

Wszczął się alarm wśród N. Z. Rowców. Zwołano wiec, zjechał sztab N. Z. R., wygłoszono mi-łowe mowy na temat walki z bolszewizmem. za-

[zaś]klinano robotników, ażeby do czerwonego związku nie przystępowali, jednakże wszystko daremnie. Nie pomogły przesycone jadem nienawiści mowy, nie pomogły zaklęcia, nie pomogły afisze i odezwy bluzgające błotem na cały zdrowy ruch robotniczy. Runęły zgniłe podstawy N. Z. R. a na ich miejscu powstał silny fundament prawdziwej placówki robotniczej, opartej na zdrowych podstawach uświadomionego robotnika, gotowych do walki z wyzyskiem kapitalistycznym, do walki o znośny byt. I robotnicy dbać o to będą, ażeby placówka rozwijała się pomyślnie, wiedząc o tem, że tylko złączeni z całą klasą pracującą, mogą skutecznie praw swych bronić.

—o—

Zgromadzenia

Walne zgromadzenie „Ogniska“.

W niedzielę, dnia 23 b. m. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie stow. drukarzy lwowskich „Ognisko“. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Obirek. Sprawozdanie Wydziału, skarbnika i bibliotekarza przyjęto do wiadomości, uchwalając równocześnie absolutoryum za okres sprawozdawczy, poczem przystąpiono do wyborów, które dały nast. wynik: przew. tow. Obirek, zast. przew. tow. Bober, sekr. tow. Żydaczewski, kasyerem tow. Paszkowicz, bibliotekarzem Szczęścikiewicz. Członkami wydziału tow.: Jarema, Pasandowski, Riedl, Budzicki, Weledniker, Maćkówka, Chrystowski i Garliński; zast. tow.: Piotrowski, Chwałek, Buniak. Członkami komisyi rewizyjnej tow: Dublewski, Tyślewicz i Mazurkiewicz.

* * *

50-LETNI JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ.

Jak już donieśliśmy, tow. drukarzy lwowskich „Ognisko“, obchodziło 50-letni jubileusz pracy zawodowej członków swoich a to: Kazimierza Grzyszeckiego, Adama Kostkiewicza, Kajetana Laskowskiego i Zygmunta Zgodzińskiego.

O godzinie 9 rano odbyło się dziękczynne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, na którem oprócz jubilatów było obecnych wielu kolegów i zarządców drukarń oraz reprezentanci „Gwiazdy“ ze sztandarem.

Wieczorem w sali stow. „Gwiazda“ zebrali się jubilaci z rodzinami, reprezentant pracodawców prezydent miasta p. Neumann, reprezentanci prasy w osobach: p. Laskownickiego, prezesa Tow. dziennikarzy polskich i p. Gubrynowicza, współpracownika „Słowa polskiego“, oraz członkowie stowarzyszenia „Ognisko“.

Przy zastawionych stołach zasiedli zebrani a klub mandolinistów „Typographia“ odegrał „Marsz drukarzy“, podczas którego wprowadzono na salę jubilatów przy hucznych oklaskach i okrzykach „Niech żyją“.

Podczas wieczerzy zabrał głos przewodniczący „Ogniska“ tow. Obirek, wykazując zasługi poszczególnych jubilatów około rozwoju stowarzyszenia, wznosząc toast na cześć i pomyślność jubilatów. Zebrani stojąc odśpiewali „Niech żyją nam“.

Po krótkiej przemowie prezydenta Neumanna, który stwierdził, że przed laty czterdziestu sam był robotnikiem drukarskim i jako sekretarz „Ogniska“ pod kierunkiem tow. Zgodzińskiego kładł pierwsze podwaliny pod wielką dziś i potężną organizacyę towarzyszy drukarskich, zabrał głos prezes tow. dziennikarzy polskich p. Laskownicki, który wykazał wielką zasługę jubilatów i towarzyszy drukarskich około rozwoju dziennikarstwa polskiego. Drukarze — mówił p. L. — biorą wybitny udział w życiu publicznem i pracy społecznej, czego dowodem, iż jako włodarze miasta tego zasiadają dwaj drukarze; ale nie brakło też towarzyszy drukarskich w szeregach obrońców Ojczyzny, którzy stworzywszy Drużyny Strzeleckie na rozkaz Piłsudskiego wyruszyli na krwawy bój z caratem, składając dowody męstwa i odwagi, zdobywając sobie za szczytne i wybitne stanowiska w późniejszych Legionach. Dlatego dziś czcąc wasze święto kochani jubilaci wznoszę toast na wasze zdrowie.

Chór drukarski odśpiewał „Cześć pracy“.

Pan Gubrynowicz dziękował tow. Zgodzińskiemu imieniem red. „Słowa polskiego“, przy którym to dzienniku tow. Z. szereg lat pracował.

Tow. Buniak w języku ukraińskim wskazał na prześladowania, które przechodzili tow. Zgodziński i tow. Grzyszecki od poszczególnych pracodawców za ich radykalizm i lewicowość, lecz mimo tego nie ugięli się i nie zmienili swoich przekonań za co składa im gorącą Cześć ze strony tych drukarzy, którzy stoją wiernie pod Czerwonym sztandarem.

Sekretarz stow. odczytał szereg telegramów i listów gratulacyjnych między innymi telegram warszawskiego Związku stowarzyszeń drukarskich „Zjednoczenie“, stow. drukarzy krakowskich, od Z. Hałacińskiego, tow. Chrystowskiego, Lecha i wiele innych.

Tow. Szczęścikiewicz na czele członków wydziału „Kółka zabawowego“ wręczył jubilatom ich wspólną fotografię i złożył serdeczne gratulacye.

Imieniem jubilatów podziękował zebranym za urządzenie wspaniałej uroczystości tow. Zgodziński i p. Laskowski.

Na zakończenie przemówił inżynier Ostaszewski, były właściciel drukarni „Polskiej“. — Podporucznik Novy złożył hołd i uznanie jubilatom wznosząc okrzyk na cześć braterstwa ludów, wolnej i niepodległej Polski i wolnej i niepodległej Ukrainy.

Swobodna pogawędka towarzyska przeciągnęła się do późnej nocy.

*

W ostatnim numerze, w artykule o jubileuszu jest ustęp, w którym autor wspomina o pożyczeniu 1000 zlr. przez członków Towarzystwa Postępowego z kasy tegoż na założenie drukarni koleżeńskiej. Otóż jesteśmy proszeni o uzupełnienie w tym kierunku, że przy Towarzystwie Postępowem istniało „Towarzystwo Oszczędności“, w którem składali członkowie tegoż pieniądze na założenie drukarni koleżeńskiej, a z chwilą uzbierania potrzebnych pieniędzy drukarnię założono, w której następnie owych 1000 zlr. ulokowało jedno z ówczesnych towarzystw drukarskich.

—o—

Wiec w sprawie pożyczki państwowej

Lwów 24 maja.

W ub. niedzielę w sali ratuszowej odbył się liczny wiec w sprawie propagandy na pożyczkę „odrodzenia“. Pierwszy przemawiał wiceminister skarbu przybyły z Warszawy p. **Rybarski**. Mowca na wstępie podkreśla, że państwo politycznie i militarnie stoi mocno. Lecz niepokojącą jest zniżka naszej waluty. Uruchomienie naszego przemysłu zużywa wiele kapitału, bo sama Łódź dziennie kupuje za 30 milionów zagranicznych dewiz i te to kupna w największym stopniu zwiększają zniżkę. Dobra gospodarka finansowa, winna z dochodów pokrywać zwyczajne wydatki, a nadzwyczajne z kredytów. Obecnie są największe wydatki na wojsko, wojnę i kolej. Za miesiąc marzec i kwiecień kolej przyniosła 1 miliard deficytu państwu, lecz wiele z tych wydatków poszło na poprawę linii warszawsko-wiedeńskiej. Nasze kredyty na wojnę procentowo nie są gorsze jak kredyty Francyi w okresie światowej wojny. Sfery finansowe w Ameryce za dwa miesiące przyrzekły nam kredyt, lecz po otrzymaniu od nas dodatnich wiadomości o dochodach podatkowych i o powodzeniu pożyczki państwowej. Długi jakie narzucają nam traktaty wyrównają się naszemi pretensyami. Gdy Włosi mogli na ostatnią pożyczkę zebrać 16 miliardów, to i my nie powinniśmy pozostać w tyle. Zagranica patrzy na naszą akcyę pożyczkową, przeto wrogiem państwa jest ten, kto się od niej uchyla. Gdyby ona zawiodła to państwo i tak musi zebrać potrzebne kapitały drogą pożyczki przymusowej, lecz na gorszych warunkach dla ogółu.

Następnie mowca omawia szereg korzyści dla subskrybujących i wykazuje, że jest to akcya nie polityczna, ale gospodarcza państwa.

Następnie przemówił prof. Syroczyński, przewodniczący wiecu, twierdząc, że pożyczka jest propagowaną, lecz ogół nie ma możności subskrybować, dla braku wszelkich druków i wyjaśnień.

Następnie przemawiali dyr. Żarski, Surówka, dr. Panek, dyr. Stryżowski z Krakowa. Dyr. szkoły św. Marcina p. Pierzchała podaje, że nauczycielstwo tej szkoły, w liczbie 26 osób subskrybowało ćwierć miliona marek na tę pożyczkę, podobną akcyę wszyscy powinni rozpocząć. Najważniejszem jest, by wieśniacy przewietrzyli swe pełne kufry, w których myszy gryzą pieniądze.

P. Cieński w mowie swej wzywa ludność żydowską by ci, którzy najwięcej mają kapitału nie poskąpili go dla państwa.

Wiceprez. miasta Stahl zapewnia, że miasto jak zawsze spełni swój obowiązek.

Następnie przemawiali Proszyński, dr. Korytko i p. Szczepański.

Zgłaszać pretensye do poczty

WARSZAWA. 24 maja. (Pat.) Okręgowe dyrekcye poczt i telegrafów przeprowadzają za rok 1919 rejestracyę zgłoszonych pretensyi tytułem odszkodowania za niedoręczone przesyłki pocztowe oraz za niezrealizowane przekazy pocztowe z czasów rządów zaborczych i okupacyjnych. Termin do zgłaszania takich pretensyi upływa z dniem 1 czerwca br. Po upływie wymienionego terminu dalszych zgłoszeń nie będzie się przyjmować. Interesowani, którzy nie zgłosili dotychczas takich pretensyi, zechcą to niezwłocznie uczynić.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.